Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok II. Tarnów, piątek dnia 5 lipca 1929. Nr. 26.

Zagadnienia zdrowia w polityce komunalnej

W szerokich kołach ludności budziło się zainteresowanie dla Rady miejskiej zazwyczaj tylko w okresie wyborów, pozatem panowała dziwna obojętność dla jej celów i zadań nawet u tych, którzy mieli pewne zrozumienie dla spraw ogólno-politycznych. Przyczyną tego zjawiska był dotychczasowy system kurjalny, który odsuwał od pracy w gminie i dla gminy wszystkich, którzy nie opłacali podatków bezpośrednich. Nasze wszystkie sejmy nietylko nie zdobyły się w ciągu dziesięciu lat na uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, ale nie dopuściły nawet do rozciągnięcia tak zw. dekretu Piłsudskiego także na Małopolskę. I jeżeli dzisiaj idzie do wyborów cała ludność i to nawet bez różnicy płci, zawdzięczyć to należy Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która w czasie przewrotu nie zapomniała o tej niemniej od innych ważnej sprawie i obdarzyła ludność tak zw. kurją czwartą. Już ta okoliczność powinna obudzić zainteresowanie dla zadań gminy, które są niezmiernie doniosłe. Gmina, względnie samorząd, zdziałać może we własnym zakresie niezmiernie dużo i to dobrych i koniecznych rzeczy dla całej ludności.

Osią, dookoła której obracać się powinna cała polityka komunalna, są właściwie dwa zagadnienia, t. j. hygjena i opieka społeczna.

Na czoło wszystkich zagadnień codziennych wysuwa się wprawdzie zagadnienie odbudowy gospodarczej, ale jest wątpliwą rzeczą, czy ono jest rzeczywiście najważniejszem i czy przyznając mu pierwszeństwo przed innemi, nie działa się jednostronnie, a tem samem fałszywie. Gospodarka publiczna i zdrowie są ze sobą tylomaniemi związane i tak wzajemnie na siebie oddziaływują, że muszą być traktowane wspólnie, a nie odrębnie. Dlatego musi każdy polityk socjalny poznać możliwości działania higjeny, a każdy higjenista swoje żądania tak skonstruować, by mogły być zrealizowane pod względem gospodarczym. Liczne szkody zdrowotne, jakie wywołała wojna i okres powojenny, które znalazły swój wyraz nietylko w gwałtownem rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych, ale w ogólnem wynędznieniu całej ludności, nadają tym dwom zagadnieniom tę wagę i znaczenie, jakiego przedtem nigdy nie miały. I dlatego dziwić się nie można, że one zaczynają zajmować umysły wszystkich i że obok ekonomji towarowej wybijać się zaczyna także tak zw. ekonomja ludzka. Znany ekonomista Goldscheid rozumie przez ekonomję ludzką dążenie do osiągnięcia zdobyczy kulturalnych, przy coraz mniejszem zużyciu materjału ludzkiego i coraz mniejszem marnowaniu życia ludzkiego. W ten sposób, za jednym zamachem, stał się człowiek przedmiotem rozważania całej ekonomji społecznej, a nawet technicznego zainteresowania. Człowiek musi nauczyć się poznać wartość człowieka. Żaden naród nie osiągnie nigdy największych szczytów rozwoju ekonomicznego, jeżeli nie będzie ekonomicznie zarządzał materjałem ludzkim i nie zapobiegnie marnowaniu kapitału ludzkiego. I tu dopiero ukazuje się w całej swej wspaniałości wartość i cel wszelkiej polityki sanitarnej. Od dzielności i zdrowia każdego człowieka zależy siła życiowa każdego państwa. I trzeba było dopiero strasznej wojny, aby ludziom otworzyć oczy na wartość i znaczenie ekonomji ludzkiej.

Przyszłość każdego narodu leży w tężyźnie cielesnej i duchowej pojedynczego człowieka. Zdrowie jest największym skarbem i najwyższem dobrem dla każdego człowieka pracującego. I o to jego zdrowie troszczyć się musi w pierwszym rzędzie gmina. Nowoczesna gmina musi przebudować swój dotychczasowy sposób myślenia, a przyswoić sobie nowoczesne metody walki o zdrowie ludzkie. A walka ta polega nie na dorywczem zwalczaniu chorób, gdy już wystąpią, ale na zapobieganiu. Łatwiej jest chorobom zapobiegać, niż je leczyć. Stworzenie więc higjenicznych warunków życia dla wszystkich mieszkańców, jest najlepszą, a zarazem najtańszą metodą zwalczania chorób.

Do najważniejszych zadań sanitarnych i społecznych, które rozwiązać powinna nowa Rada miejska, należą: kanalizacja miasta; bardziej racjonalny i higjeniczny, niż dotychczasowy sposób usuwania odpadków i śmieci, oraz ich unieszkodliwianie przez spalanie w specjalnie do tego celu służącym zakładzie; budowa wielkiej łaźni ludowej; kontrola artykułów spożywczych na targach i w sklepach i badanie podejrzanych przez siły fachowe; dokładniejsze badanie mięsa w rzeźni; walka z pyłem i kurzem; budowa domów, wzgl. inspekcja sanitarna mieszkań; zakładanie parków i ogrodów, oraz placów zabawowych dla dzieci i placów sportowych, a wkońcu rozbudowa całego gmachu opieki społecznej, która obejmuje opiekę nad matką, niemowlęciem i dzieckiem; dozór higjeniczny w szkołach i dożywianie ubogiej młodzieży szkolnej; kolonje wakacyjne; zakłady dla sierót, ubogich, niezdolnych do pracy i nieuleczalnych.

Dr Edward Szalit.

Apel p. Ministra Matuszewskiego.

Przy onegdajszem przyjęciu prezydjum warszawskiej Izby Handlowej i Przemysłowej przez Ministra Skarbu p. Matuszewskiego owiadczył p. Klarner, „że uwaga sfer gospodarczych całego kraju zwróconą jest na Ministra Skarbu, który już poza drogą reform ustawodawczych ma możność w zakresie należących do jego kompetencyj zarządzeń — przyczynienia się do uspokojenia opinji domagającej się, by postulat sfer gospodarczych zgodny z interesem całego organizmu gospodarczego został zrealizowany“.

Na specjalną uwagę zasługuje skierowany przez p. Ministra Skarbu pod adresem sfer gospodarczych apel p. Ministra Skarbu, by te sfery gospodarcze poczyniły wszelkie możliwe wysiłki dla zaaktywizowania bilansu handlowego.

Wedle słów p. Ministra dalsza deficytywność bilansu handlowego może spowodować ograniczenia kredytów wewnętrznych i obiegu pieniężnego.

Zapewnienie p. Ministra, że najważniejszy postulat, a mianowicie reforma naszego systemu podatkowego będzie urzeczywistnioną tylko stopniowo, a to celem zabezpieczenia budżetu przed wstrząśnieniami, zostało mocno osłabione wspomnianym wyżej apelem, który wywarł silne wrażenie.

Dalsze ograniczenie kredytów i obiegu pieniężnego musiałoby przy obecnej niezwykłej ciasnocie pieniężnej wywrzeć poważne pogorszenie się dotychczasowej sytuacji i przyspieszenie przesilenia gospodarczego, jak miecz Damoklesa nad nami wiszącego.

Apel p. Matuszewskiego nasuwa nam pytanie, czy przesilenie gospodarcze nie jest koniecznem i przewidzianem przez sfery gospodarcze następstwem, uprawianej przez dotychczasowe rządy polityki fiskalnej, której zmiana i jeszcze obecnie nie jest widoczną.

Pomijając rozbieżność w zapatrywaniach ekonomistów co do bezwzględnej szkodliwości biernego bilansu handlowego dla gospodarki państwowej (niektórzy są bowiem zdania, że przywóz surowców i półsurowców do dalszej przeróbki maszyn przemysłowych i rolniczych nawozów sztucznych i t. d nie jest ujemnem zjawiskiem gospodarczem), stwierdzić jednak należy fakt stale powiększającego się deficytowego bilansu handlowego, który musi wzbudzić obawy co do dalszego losu naszego pokrycia kruszcowego i dewizowego. Odpływ pełnego pokrycia, spowodowany nadmiernym przywozem pociąga z natury rzeczy zmniejszenie się obiegu pieniężnego i ograniczenie kredytów państwowych celem utrzymania stabilizacji naszej waluty.

Ale jakkolwiek to paradoksalnie brzmi, to jednak ten w dużej mierze troską o obecną sytuację gospodarczą uzasadniony apel p. Matuszewskiego powinien być raczej skierowany do sfer rządzących, do prowodyrów frontu gospodarczego, niż do sfer gospodarczych.

Ciasnota pieniężna, a w jej następstwie szukanie za wszelką cenę kredytów krótko i długoterminowych, wywołaną jest brakiem kapitałów obrotowych i wszelkich rezerw. Ten brak kapitałów może być usunięty tylko drogą zwiększonych zysków, a kapitalizacji zysków stoi w wysokim stopniu na przeszkodzie przeciążenie podatkowe.

To przeciążenie podatkowe umożliwiło sferom rządzącym przeprowadzenie w dużych rozmiarach programu etatystycznego z niemałą szkodą dla inicjatywy prywatnej, dławionej z tego powodu w swoim rozwoju, w swojej ekspanzji, a tem samem i w dążności do wzmożonej działalności wywozowej.

Jest to zatem łańcuch przyczyn dokładnie ze sobą się uzębniających, które w ostatecznej konkluzji doprowadziły do ciągle wzrastającego biernego bilansu handlowego, a który obecnie poważnie p. Matuszewskiego niepokoi.

Apel p. Ministra skarbu do sfer gospodarczych, by poczyniły możliwe wysiłki do aktywizacji naszego bilansu handlowego jest skierowany pod niewłaściwym adresem. Tu mogą pomóc tylko sfery rządzące, a pierwszą przesłanką do skutecznej pomocy jest przyznanie się do dotychczasowej błędnej polityki fiskalnej. Jeszcze nie wszyscy przodownicy frontu gospodarczego skłonni są uznać fatalne następstwa wybujałej etatyzacji naszego życia gospodarczego, jak to „z nocnych rodaków naszych rozmów“ u księcia Radziwiłła w grudniu z. r. i styczniu b. r. odbytych przekonać się było można. Wprawdzie obecny premjer p. Świtalski w przemówieniu swojem na bankiecie z okazji otwarcia wystawy poznańskiej użył pięknego zwrotu:

> „wydaje mi się rzeczą najważniejszą, aby temu wartkiemu nurtowi energji naszego narodu nie stawiać tam, nie rzucać kamieni pod nogi, a odwrotnie dla pracy ludzkiej dać wolność i swobodę nieskrępowanego rozwoju“ —

który zdaje się być zapowiedzią zerwania z dotychczasową polityką gospodarczą, z dotychczasowymi eksperymentami, prowadzącymi do zachwiania się tylu warsztatów gospodarczych i osłabienia siły dochodowości państwowej, ale jeszcze duży jest u nas etap od słów do czynów, a tych ostatnich na razie nie widać, choć czas nagli.

Zbliżamy się powoli do zbiorów tegorocznych, bardzo dobrze chwała Bogu się zapowiadających i wyłania się obecnie pytanie, czy sfery rządzące zmienią teraz niefortunną zeszłoroczną politykę zbożową? Chcąc obniżyć ceny, względnie doprowadzić do stabilizacji cen, w szczególności na zboże chlebowe, rząd zakazał w ubiegłą jesień wywozu zbóż, ustanawiając przytem cło wywozowe na żyto i pozwalając na przywóz premjowanych zbóż z Nie-

mieć przy wprowadzeniu normalizacji przemiału, celem zaoszczędzenia zapasów zbożowych. Pomijając straty na rezerwach zbożowych w wysokości blisko 20 miljonów złotych, oraz fakt sprowadzenia z Niemiec za 5 miljonów żyta i za 30 miljonów pszenicy, przypuszczać należy, że straty z powodu niemożliwości wywozu wynoszą 50 miljonów złotych. Czy standaryzacja wywozu jaj, szczecin, pierza przyczyniły się do powiększenia wywozu tych artykułów? Dotychczasowe doświadczenia każą temu zaprzeczyć. Zamierzona standaryzacja wywozu masła, a ostatnio żywe zainteresowanie się sfer rządowych wywozem drzewa napawają troską zainteresowane sfery gospodarcze, że wywóz tych artykułów wcale najmniej się nie wzmoże.

Przytoczyliśmy tylko kilka przykładów, odnoszących się do zagadnienia naszego bilansu handlowego.

Czy uzasadniony zresztą apel p. Matuszewskiego jest skierowany pod właściwym adresem?

Wszystkie nasze sfery gospodarcze przyłączają się zgodnie do tego apelu, który niech już najrychlej znajdzie oddźwięk i zrozumienie u czynników, kierujących naszem życiem gospodarczem. **J. H.**

Las żydostwa polskiego.

Tydzień Herzlowski.

Dnia 28 lipca b. r. (Kaf Tamus) żydostwo całego świata obchodzić będzie wielką uroczystość 25-lecia rocznicy śmierci Wodza i Twórcy sjonizmu politycznego Dra Teodora Herzla. W wielkiej i przełomowej chwili przypada ta uroczystość, — w chwili, kiedy sjonizm wchodzi w nową fazę rozwoju i rozkwitu. Przez utworzenie „Żydowskiej Agencji" przystępują do współpracy nad odbudową Palestyny dalsze nowe sfery żydowskie, które dotychczas stały zdala od tego dzieła, a teraz razem z całym narodem pracować będą nad realizacją wielkiego ideału, z powodu czego dzieło nasze dozna większego rozmachu i szybciejszego rozwoju. Z Palestyny dochodzą nas coraz częstsze i coraz bardziej pocieszające wieści o uwalnianiu się kraju ze zmory depresji i jarzma przesilenia, które do niedawna na kraju ciążyły, coraz liczniejszemi są rzesze tych, co lokują swe kapitały, co wykupują wielkie obszary pod uprawę, co budują fabryki i zatrudniają w nich nowo przybyłych chalucim, co tworzą silną i niezniszczalną podstawę przyszłego rozwoju kraju. Także emigracja, która przez okres kilkuletni została wstrzymaną, zaczyna przybierać na sile, zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, nowe rzesze chalucim przybywają, dalsze są w drodze, niosąc nową energję, nowy zapał, świeżą otuchę dla odbudowy swej ojczyzny. Sjonizm realizuje się na każdym kroku, spełnianie nakreślonych planów jest coraz bliższem, ramy stają się coraz pełniejszemi.

W tej to chwili naród żydowski ze szczególną czcią i wdzięcznością wspomina zmarłego wodza, swego wielkiego syna, który swym wielkim umysłem, swym genjuszem, w swych proroczych widzeniach wskazał nam drogę do godności ludzkiej, drogę ku lepszej przyszłości, drogę do odrodzenia, drogę do zapomnianej świetności, drogę do odrodzenia narodu.

Dzień 28 lipca będzie zatem wielkiem świętem narodowem całego Izraela na całej kuli ziemskiej, tam, gdzie tylko jest gmina żydowska, tam, gdzie tylko drga serce żydowskie, oderwie się ono od codziennej troski, przylgnie do całego narodu, by nieść pokłon Wodzowi, by oddać hołd należny temu wielkiemu Twórcy, uczcić niezwykłego syna narodu. Olbrzymie uczucie wdzięczności napełni wszystkie serca żydowskie dla tej pamiętnej i świetlanej postaci, która czem bardziej oddala się od nas, tem wyraziściej i tem jaśniej nam przyświeca i olbrzymieje.

W dniu dwudziestopięcioletniej rocznicy śmierci Jego, każda żywa i czująca cząstka Narodu, każde serce i dusza, żyjąca tchnieniem narodowem, zabrzmi jednogłośnym wyrazem czci i hołdu dla Twórcy tego wielkiego dzieła. Ale przy tej okazji pamiętać także należy, że nietylko przez same uroczystości i obchody wystarczy uczcić pamięć Wodza, lecz należy i to usilnie kontynuować jego dzieło, emanację Jego wielkiej myśli, należy popierać ruch jego, umożliwiać mu realizację przejętych od Niego myśli. A dziło to wymaga jeszcze, a może teraz bardziej, niż kiedykolwiek wielkich ofiar mimo pomyślnej sytuacji w kraju, a może właśnie z jej powodu pomoc nasza jest konieczną i zwiększają się nasze zadania.

W miarę bowiem wzrastania emigracji, w miarę wzmagania się jej mocy, w miarę zataczania nowych kręgów, w miarę przybywania nowych chalucim do kraju, wzrastają nasze obowiązki dania tym ludziom możności pracy i sposobu zarobkowania. To też Keren Kajemet Leisrael już od lat szeregu ustanowił dzień rocznicy śmierci Teodora Herzla, jako ten, w którym łączy się cześć dla wodza z pożytkiem dla kraju, wieczną pamiątkę z uzdrowieniem kraju, — jak bowiem czytelnikom wiadomo, Żydowski Fundusz Narodowy postanowił wystawić zmarłemu przywódcy jedyną w swym rodzaju statuę żywą w Palestynie przez zaszczepienie „Lasu Herzlowskiego". — O samem znaczeniu zalesienia kraju dla odbudowy Palestyny nie będziemy się dłużej dziś rozwodzili, lecz chcemy tylko zaznaczyć, że dotychczas Żydowski Fundusz Narodowy zasadził w różnych okolicach Palestyny przeszło pół miljona drzew, które noszą nazwę Lasów Herzla i które oprócz swej wiekopomnej pogięgowości przysparzają ogromną korzyść krajowi. Gdziekolwiek spojrzysz, w którąkolwiek zwrócisz się stronę, czy to z szosy, czy z toru kolejowego, czy to w mieście, czy też poza niem wszędzie natkniesz na te długiemi pasami ciągnące się lasy, które współczesnym, jak i przyszłym pokoleniom opowiadać będą o wielkiem przywiązaniu i uczuciu, jakie żydostwo całego świata żywi dla Twórcy sjonizmu. Tu też wypadałoby napomknąć o tem, że na zaszczepienie tych lasów łożyli Żydzi prawie wszystkich krajów, łożyło każde wybitniejsze skupienie żydowskie, tak, że poszczególne oddzielne części tychże lasów, noszą lasów Żydów angielskich, czechosłowackich, rumuńskich, a nawet liczebnie słabych Żydów brazylijskich, niema tam tylko lasu Żydów polskich, nie zobaczysz go tam nigdzie, dotychczas bowiem ten tak liczebnie potężny odłam żydostwa nie zdobył się na odrębnie swoisty wyraz hołdu — w postaci Lasu Żydów Polskich. Teraz nadchodzi stosowna chwila. — Teraz przy okazji dwudziestopięciolecia powzięły trzy Centrale Żydowskiego Funduszu Narodowego w Polsce uchwałę, aby ufundować tenże właśnie las żydostwa polskiego, w ten sposób salwować jego honor, w ten sposób zapewnić im udział w tem gigantycznem dziele, mającem być żywem świadectwem przywiązania dla zmarłego wodza.

Las żydostwa polskiego ma objąć 20.000 drzew, z czego na Małopolskę zachodnią i Śląsk przypada 4000 drzew. Celem osiągnięcia tego, został proklamowanym w całej Polsce „Tydzień Herzlowski", który to czas będzie poświęconym uroczystościom wszelakim, manifestacjom i pracy zbiórkowej, w tym to okresie zmobilizuje się wszystkie siły, staną do pracy wszyscy wytrawni działacze sjońscy, wszystko się skupi i skondenzuje, a wtedy można się spodziewać odpowiedniego sukcesu, stosownie do wielkości chwili.

W dniu 28 lipca, w dniu śmierci Teodora Herzla, dniu, kiedy się zbiera XVI kongres sjoński, ażeby obradować nad żywotnemi zagadnieniami odbudowy Palestyny, kiedy oczy wszystkich wpatrzone będą w świetlaną postać przywódcy, nieśmy w ofierze wielki dar dla ojczyzny i jej synów, — dowód czci i hołdu dla przywódcy. **W.**

Z TEATRU.

Gościnne występy „Araratu".

W tym tygodniu zawitał do nas w gościnę łódzki teatrzyk kameralny Brodersona „Ararat", występując w szeregu przedstawień z dwiema rewjami p. t. „Szoszanas Jakow" i „Wszystko tańczy".

Kierunek artystyczny tego teatru idzie po linji prądów, nurtujących współczesną sztukę i akcentuje silnie pierwiastki ekspresjonizmu i konstruktywizmu. Jako forma wyrazu wysuwa się na pierwsze miejsce groteska, silnie przejaskrawiona i spotęgowana; realizm przedstawienia ulega wybitnej stylizacji, objawiającej się w ujęciu charakteryzacji, mimiki twarzy i gestu. Elementy konstruktywizmu występują przedewszystkiem w sprawie scenicznej, w uproszczeniu, oraz w śmiałym irracjonaliźmie dekoracyj i kostjumów, naturalizm zaś motywów przepojony jest rytmem współczesności i miesza się niekiedy z pierwiastkami komedji „dell'arte".

„Ararat" stoi niemal wyłącznie na gruncie folklorystycznym, operując rozległą skalą odcieni, przechodzących od wesołej parodji do poważnego nastroju.

Na całość programu składają się m. i. lekkie a dowcipne piosenki Brodersona, zarazem kierownika artystycznego, melodyjna muzyka Kona i Bajgelmana, oraz staranna i pełna życia gra całego zespołu, do której należy jeszcze dodać pomysłową oprawę dekoracyjną wraz z malowniczemi efektami świetlnemi. Z poszczególnych obrazów nader bogatych programów, największe wrażenie osiągają „Kowale" swym rytmem, plastyką i potęgą symbolu, następnie wyrzeźbione postacie „Woziwodów", pełne tragicznej ekspresji, oraz piękni w kompozycji „Muzykanci".

Strona aktorska „Araratu" opiera się głównie na kolektywnym systemie gry, podobnie jak i kolektywną jest reżyserja. Nie mogąc też wyliczać wszystkich aktorów tego sympatycznego, a doskonale zgranego zespołu, wspomnę tylko p. Dzigana, który jest też specjalistą od dowcipnych monologów, następnie Szejne Mirjam, która śpiewa i tańczy z temperamentem, p. Goldsztajna, dobrego w szeregu pocieszny typów, oraz p. Elbauma, jako „conferenciera".

Obydwa programy podobały się bardzo i artyści spotkali się z nader serdecznem przyjęciem. **Dr M. L.**

Nadesłane.

Tow. **Samuelowi Engelhardtowi** z okazji zaślubin Jego syna gratulują serdecznie

Dr Goldberg z żoną.

Naszemu wiceprezesowi **p. Samuelowi Engelhardtowi** składamy serdeczne gratulacje z okazji zaślubin **Jego syna.**

Wydział organizacji „Mizrachi" w Tarnowie.

Serdeczne „Mazel-Tow" składamy **p. Samuelowi Engelhardtowi** z okazji zaślubin **Jego syna.**

Chielowie Kurzowie.

Józef Fiak, ur. w roku 1896 w Łęgu ad Partyń, pow. Tarnów, szeregowiec 16 p. p., unieważnia zgubioną względnie skradzioną książeczkę wojskową, wydaną w roku 1925 przez P. K. U. Tarnów.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Zakładu dla Sierót Żydowskich w Tarnowie wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim WPaniom za współpracę w zbiórce ulicznej, odbytej w dniu 18 maja b. r. na rzecz wspomnianego Zakładu i za przyczynienie się do tak pomyślnego jej wyniku.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Zakładu dla Sierót Żydowskich w Tarnowie składa na tej drodze serdeczne podziękowanie WPanu Drowi Drillichowi i WPanu Steiglerowi za bezinteresowne wyleczenie zębów i jamy ustnej sierotom zakładowym.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Zakładu dla Sierót Żydowskich w Tarnowie wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie WPanu Henrykowi Roskesowi za łaskawie ofiarowaną materję na trzy płaszcze dla sierót.

Towarzyszce **Balce Siegler** z powodu zgonu **Jej Matki** wyraża głębokie współczucie

Centralny Zw. Zaw. Prac. Handlowych w Polsce Oddział Tarnów (sekcja konfekcyjna)

Koleżance **Beli Siegler** wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu **Jej Matki.**

Józef Streim Józef Grünberger Poldek Resler

Partje robotnicze w Palestynie.

(Na marginesie zjednoczenia partji Achtud-Haawodah i Hapoel-Hazair).

Partje robotnicze w Palestynie Achtud-Haawodah i Hapoel-Hazair ogłosiły w swej prasie pełny tekst programu, na podstawie którego nastąpiła fuzja obu tych partyj.

Pierwszym czynem tych dwóch partyj robotniczych w Palestynie było wystawienie wspólnej listy kandydatów przy wyborach na kongres sjonistyczny.

Obie te partje żądają od swoich związków światowych Hitachtud i Poale-Sjon (prawica), aby się do roku zjednoczyły.

Ciekawe to jest i pocieszające zjawisko, o ile się uwzględni, że w międzynarodowym ruchu robotniczym, jakoteż w organizacji sjonistycznej istnieją tendencje do zróżniczkowania i rozproszkowania, podczas gdy najpoważniejsze partje robotnicze w Palestynie dały nam przykład syntezy i zjednoczenia.

Dokonanie tej fuzji nie było rzeczą łatwą. W partjach, tak długo obok siebie istniejących, które walczyły wprawdzie w jednym froncie, ale często też wzajemnie się zwalczały, wytworzyły się pewne tradycje i uprzedzenia. Te uprzedzenia i tradycje pogłębiły istniejące różnice i oddaliły od siebie partje więcej, aniżeli tego wymagała istotna różnica programowa.

Hapoel-Hazair powątpiewał w szczerość przekonań sjonistycznych Achduth Haawodah i był skłonnym do czynienia mu zarzutów, iż stawia socjalizm i walkę klasową ponad sjonizm i sądził, iż Achtuth Haawodah nie docenia ważności kolonizacji rolniczej i jako partja robotników miejskich oddala się od myśli chaluzowej, wreszcie krytykowano stanowisko światowego związku Poalej-Sjonu (do którego Achdudt Haawodah należy) wobec kwestji językowej w golusie.

Natomiast w szeregach Achtudt Haawodah zarzucano partji Hapoel Hazair, że ta ostatnia jest zawsze skłonną do kompromisów, że w ruchu sjonistycznym nawet w decydujących momentach nie objawia swego opozycyjnego stanowiska, że nie broni interesów robotniczych z należytą energią, wreszcie że swojem połowicznem i niezdecydowanem stanowiskiem wobec socjalizmu i międzynarodowego ruchu robotniczego daje dowody, iż nie jest partją robotniczą we właściwem tego słowa znaczeniu.

Celem doprowadzenia do zjednoczenia, musiano zatem usunąć istotne różnice programowe i utorować drogę do wzajemnego porozumienia. Myśl o zjednoczeniu obu grup nie jest nową. — Przed wojną istniały w Palestynie 3 partje robotnicze: Hapoel Hazair, Poalej Sjon i zrzeszenie robotników rolnych.

Prowodyrzy Poalej Sjon dążyli po wojnie do zjednoczenia wszystkich powyższych grup.

Starania te doprowadziły do zjednoczenia Poalej-Sjonu z zrzeszeniem robotników rolnych pod nazwą Achtudt Haawodah, który wstąpił do światowego związku Poalej-Sjon.

Natomiast Hapoel Hazair odrzucił propozycję zjednoczenia, motywując swoją odmowę tem, że chce przez obserwację stwierdzić działalność nowo założonej i zjednoczonej partji, a jeżeli rozwój tej partji będzie zadowalający, gotową będzie do zjednoczenia.

Na ostatnio odbytej konferencji Hapoel-Hazair, na której uchwalono dokonać fuzji, prowodyr tejże partji Sprincak przypomniał powyższą deklarację i podkreślił, że dziś chętnie oświadcza się za fuzją, skoro dodatnia działalność Achtudt Haowodah jest każdemu znaną. Achdudt Haawodah był zawsze — z wyjątkiem niektórych jednostek — gotowym do zjednoczenia, co wytłumaczyć można tem, iż była grupą silniejszą i wskutek tego nie obawiała się, aby po fuzji dotychczasowa mniejszość mogła odegrać decydującą rolę.

W szeregach Hapoel Hazair były zastrzeżenia większe. Obie te partje robotnicze zbliżały się jednak do siebie w ciągu ostatnich lat coraz bardziej i nie jest to przypadkiem, że mówi się o ruchu robotniczym w Palestynie bez wymieniania nazw tych partyj.

Obie te partje łączy wspólna myśl realizacji sjonizmu w Palestynie na podstawie pracy i wspólne dążenie do stworzenia w Palestynie takich stosunków, w których nie byłoby wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, przyczem jest rzeczą drugorzędną, czy jedna partja określa siebie jako socjalistyczną (Achtudt Haawodah), czy też szuka dla myśli socjalistycznej nowych form (Hapoel Hazair).

Wspólną im była walka o stanowisko robotnika żydowskiego w Palestynie, która to walka znalazła swój wyraz w utworzeniu Histadrudt Haowdim.

Histadrudt Haowdim była już przed fuzją nietylko organizacją zawodową, ale zawierała w sobie wszystkie faktyczne dane, które obecnie doprowadziły do formalnego zjednoczenia.

Nie było istotnem, czy i która strona uznawała, czy też negowała walkę klasową, — decydującą było rzeczą, czy prowadziła walkę o prawa i wpływ robotnika w społeczeństwie, a przy tej walce obie te partje znalazły się na jednej linji.

W projekcie wspólnego programu nie używa się terminologji socjalistycznej, natomiast wystawia się żądania socjalistyczne.

W praktycznem życiu obie partje były już dawno zjednoczone i dlatego też obecnie przy dobrej woli obu stron można było z łatwością dokonać zjednoczenia na podstawie wspólnego programu. Na terenie Palestyny zjednoczenie nastąpiło z łatwością.

Co łatwo nastąpiło w Palestynie, to trudnem jest do wykonania w golusie, bo oprócz różnic programów w kwestjach gospodarczych, zjednoczeniu stoją na przeszkodzie zasadnicze różnice w kwestji językowej.

Wobec utworzenia żydowskiej agencji, wyłania się potrzeba konsolidacji wśród ugrupowań sjonistycznych.

Fuzja stronnictw robotniczych w Palestynie jest też z tego powodu objawem dodatnim i dla frakcyj mieszczańskich naśladowania godnym.

Prochy gen. Bema spoczęły w Tarnowie.

W trjumfalnym pochodzie, wśród hołdów i uwielbienia, wśród przepięknych wieńców przybyły zwłoki bohaterskiego gen. Bema do rodzinnego miasta — Tarnowa. To też w pamiętną niedzielę miasto nasze niezwykły przedstawiało widok.

Dworzec gustownie i efektownie udekorowany jaśniał od różnokolorowych chorągwi i zieleni, przybranej w setki małych chorągiewek o barwach polskich, węgierskich i tureckich. Ulice, któremi przechodził imponujący pochód, olśniewały girlandami i festonami, ze wszystkich balkonów zwisały dywany, draperje, a na każdym kroku spotykało się podobizny Bema. Tysiączne tłumy publiczności zaległy ulice, balkony i okna domów pełne były niecierpliwie pochodu wyczekujących ludzi. Porządku i spokoju pilnuje miejscowa policja oraz członkowie straży ogniowej. O godz. 9.30 rano zebrali się na peronie przedstawiciele władz, prasy, Rady m. i delegacje, cały szereg fotografów-amatorów i specjalnie uprzywilejowani. W pośrodku peronu barwami trzech państw przybrane podjum, na którem zostanie ułożona trumna ze zwłokami gen. Bema.

O godz. 10.20 przybywa pociąg. Radjo donosi całemu światu, że uroczystości w mieście rodzinnem bohatera rozpoczęły się. Pociąg ślicznie udekorowany. Ostatni wagon, w którym spoczywają zwłoki gen. Bema, ozdobiony jest flagami, zielenią, oraz olbrzymiemi inicjałami wodza. Kompanja honorowa prezentuje broń, orkiestra gra „Warszawiankę", równocześnie 21 strzałów armatnich oznajmia, że Jenerał Józef Bem w trjumfie olbrzymim przybył do Tarnowa.

Oficerowie eskortujący wynoszą trumnę i składają na podjum. Przewodniczący polskiej delegacji, szef departamentu artylerji M. S. Wojsk. płk. Emil Krukowicz-Przedrzymirski, drżącym ze wzruszenia głosem wygłasza krótkie przemówienie, oddając zwłoki drogocenne opiece przedstawiciela miasta. W pięknych słowach odpowiedział imieniem miasta prck Jakubowski, poczem ustawił się imponujący pochód. Na czele pochodu kroczy orkiestra rękodzielnicza, następnie szereg związków, delegacyj ze sztandarami, strzelcy, ślicznie ubrana banderja włościańska, muzyka kolejowa i cały szereg wieńców. Na lawecie armaty spoczywają zwłoki gen. Bema. Za lawetą kroczy rodzina bohatera, przedstawiciele Węgier i Turcji, następnie przedstawiciele kraju i władz miejscowych. Pochód zamyka szwadron kawalerji.

Wśród obecnych zauważyliśmy: jen. Romera, wicemin. spr. wojsk., wojew. Kwaśniewskiego, radcę legacyjnego min. spraw zagr. Guenthera, jen. Wróblewskiego i Galicę, wiceprezydenta Krakowa Wielgusa i cały jeszcze szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. Pochód ruszył ulicą Kolejową, następnie Krakowską, gdzie przy bramie trjumfalnej, zbudowanej w postaci dwu gustownych białych pilonów, uwieńczonych na szczycie zniczami, wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący oficjalnej delegacji węgierskiej — generał zbrojmistrz Jerzy baron Balas, które zostało następnie przetłumaczone na język polski. Po przemówieniach chór odśpiewał przygotowany utwór, poczem pochód ruszył ulicami Krakowską, Wałową, Piłsudskiego i Bema do Ogrodu Strzeleckiego.

U wejścia do ogrodu pochód zatrzymał się. Piękne przemówienie wygłosił red. Grzywiński, inicjator sprowadzenia prochów gen. Bema do Ojczyzny, a następnie przedstawiciel artylerji polskiej, szef uzbrojenia O. K. 1 płk, Leon Dunin-Wolski.

Z lawety zdejmują trumnę oficerowie artylerji i niosą ją aleją ogrodową ku mauzoleum, do miejsca naprzeciw węgierskiego napisu na mauzoleum. Ustawione po bokach aleji oddziały wojska, prezentują broń. Następnie delegaci węgierscy wnoszą trumnę poprzez mostek do mauzoleum, gdzie składają ją na przygotowanem podjum. Równocześnie chór z akompanjamentem orkiestry odśpiewuje „Polonez" Szopena. Na czterech rogach mauzoleum ukazują się czterej trębacze, którzy grają kolejno: pobudkę starej gwardji napoleońskiej z r. 1812, apel wieczorny wojsk powstańczych z r. 1831, marsz Bema w Siedmiogrodzie z r. 1849, oraz dzisiejszą pobudkę artylerji polskiej.

U stóp mauzoleum wygłosił przemówienie gen. Romer. Następnie orkiestra odegrała hymny narodowe Polski, Węgier i Turcji, przy wtórze 21 strzałów armatnich. Po ustawieniu trumny między kolumnami mauzoleum, nastąpiło składanie wieńców. Złożono ponad trzysta pięknie przybranych wieńców. Obok trumny w małym woreczku znajduje się ziemia z pod Ostrołęki, nieco dalej ziemia z 48 komitatów węgierskich, oraz z pobojowisk, na których wsławił się genjusz wojenny bohaterskiego wodza.

Po uroczystościach w mauzoleum nastąpiła defilada w ul. Piłsudskiego. Następnie goście zagraniczni udali się na przygotowane kwatery i po krótkim wypoczynku wzięli udział w przygotowanym dla nich przez miasto obiedzie w sali Kasyna.

W godzinach popołudniowych odbył się cały szereg manifestacyj hołdowniczych młodzieży i różnych organizacyj.

Uroczystość pozostawiła na wszystkich jej uczestnikach niezatarte wrażenie.

* * *

Pomiary czaszki gen. Bema.

We wtorek dnia 2 lipca b. r. nastąpiło w Tarnowie komisyjne otwarcie trumny ze szczątkami gen. Bema, dla umożliwienia dokonania pomiarów antropometrycznych. Na zaproszenie komitetu ścisłego przybył w tym celu do Tarnowa prof. U. J. Dr Talko-Hryncewicz, znakomity antropolog, dla sporządzenia odlewu czaszki przyjechał artysta-rzeźbiarz prof. Popławski. Po otwarciu trumny przez komisję, wyznaczoną z ramienia starostwa, prof. Talko-Hryncewicz dokonał pomiarów czaszki i dłuższych kości, natomiast sporządzenie odlewu gipsowego okazało się niemożliwe wobec kruchości czaszki. Po tych badaniach trumnę zalutowano z powrotem, a z całego przebiegu sporządzono urzędowy protokół.

M. S.



Wykaz z miesiąca czerwca.

Skarbonki kieszonkowe: Aberdam 0.95, Umański Benzion 5.32, NN. 18.50.

Złota Księga: Towarzystwo Eskontowe 88.70, Szkoła Jabne 25.—.

Na ślubie u p. Wymisnera zebrane przez dyr. Schinagla i tow. Schwebera 130.—.

Datek: p. Heller z okazji zaręczyn córki 5.—.

Wykaz ogólny za miesiąc czerwiec.

Skarbonki kieszonkowe: 121.18 zł. Datki: 33.80 zł. Telegramy: 43.60 zł. Śluby: 95.— zł. Lag B'omer 80.50 zł. Złota Księga: 177.40 zł. Puszki ścienne: 117.35 zł. Suma ogólna 798.81 zł.

Lipiec.

Na wpis Organ. Kobiet do Złotej Księgi Fund. Narod. złożyły następujące panie: Daarowa 10.—, Dr Schenklowa 10.—, Eisenowa 5.—, Kellerowa 5.—, Drowa Maschlerowa 5.—, Lionowa 5.—. Szkoła powszechna Safa Berura na wpis do Złotej Księgi: z zabawy purimowej 34.14, z puszek 16.26, za znaczki 74.35.

Kiedy ukonstytuuje się nowowybrana Rada miejska.

W dniu 28 czerwca b. r. ogłosił Magistrat ogólny wynik wyborów do Rady miejskiej ze wszystkich 4 kół wyborczych.

Wedle ustawy gminnej, może każdy wyborca wnieść w ciągu 8 dni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów protest przeciw dokonanym wyborom.

Wniesienie takiego protestu wstrzymuje ukonstytuowanie się Rady aż do decyzji województwa.

Dotychczas wpłynął przeciw wyborom ze wszystkich kół protest, podpisany przez p. posła Adama Ciołkosza i tow. Protest ten zawiera tak pod względem prawnym, jak i faktycznym nieuzasadnione zarzuty, jak np., że wyborcy z niektórych dzielnic zostali w listach wyborczych pominięci, że niektóre reklamacje nie zostały uwzględnione, oraz że od niektórych reklamatnów żądano przedłożenia dowodów, na stwierdzenie faktów, mających uzasadnić czynne prawo wyborcze reklamantów.

Protestanci widocznie nie wiedzą, że w tym celu istnieje instytucja reklamacji, aby obywatele pominięci w liście mogli domagać się wpisania ich na listę wyborczą.

Pozatem zdają się też nie wiedzieć autorzy protestu, że przeciw decyzjom komisji reklamacyjnej można było wnieść zażalenie do Starostwa, tak we wypadku nieuwzględnienia reklamacji, jakoteż w razie zażądania dowodów przez komisję reklamacyjną.

Zresztą w komisjach reklamacyjnych wybitną odgrywali rolę socjaliści i ich sprzymierzeńcy, którzy wedle twierdzeń protestu nie wykonywali sumiennie swych obowiązków.

Prawdopodobnie także dalsi przepadli kandydaci, a dotychczasowi radni, wniosą protesta widocznie w tym celu, aby na krótki choćby czas przedłużyć swój tytuł radnego.

Wobec tego ukonstytuowanie się Rady nastąpi najprawdopodobniej po ferjach letnich, po upływie których protesta będą niewątpliwie załatwione.

Nowowybrani radni, chcący obecnie dla celów wyroczynkowych wyjechać z Tarnowa, powinni p. Ciołkoszowi i tow. podziękować za wniesienie protestu, który umożliwia im zasłużony odpoczynek.

Wyniki wyborów na XVI kongres sjonistyczny

Przy wyborach na kongres sjonistyczny, odbytych dnia 30 czerwca br., oddało w Tarnowie głosy 912 wyborców, a więc 63% ogółu szeklowców.

W porównaniu z wyborami lat ubiegłych, ilość głosujących była znaczną i udział byłby jeszcze wyższy, gdyby na ten dzień nie przypadły uroczystości, związane z przywiezieniem zwłok Bema.

Udział wyborców był przed południem minimalny, natomiast po południu wyborcy masowo zgłosili się do urny i częstokroć godzinami czekali na swoją kolej, by móc oddać głos.

Frakcje Mizrachi i Hitachdut rozwinęły bardzo intenzywną agitację. Ogólni sjoniści otrzymali 311 głosów, rewizjoniści 148, Mizrachi 236 głosów, Hitachdut 145 głosów, a Poalej-sjoniści 72 głosów.

Stam-sjoniści otrzymali zatem z rewizjonistami razem 459 głosów, a wszystkie frakcje razem 453 głosów.

Wedle danych, nadeszłych z całego okręgu krakowskiego (z wyjątkiem okręgu bielskiego) zdobyli ogólni sjoniści 5 mandatów, Mizrachi 2 mandaty, a Hitachdut 1 mandat.

Wybór dwóch delegatów w okręgu bielskim ma się odbyć w dniu 7 b. m. Natomiast we wschodniej Małopolsce frakcje zdobyły większość głosów, bo na ogólnych sjonistów przypadło 6 mandatów, na Hitachdut 6 mandatów, a na Mizrachi 3 mandaty.

W całej Małopolsce ani Poalej-sjoniści, ani Rewizjoniści nie zdołali uzyskać mandatu.

Kronika.

Osobiste. P. Irena Lieblichówna, prof. tutejszego gimnazjum hebrajskiego Safa Berura, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora filozofji.

Posiedzenie Komisji Fund. Narod. odbędzie się w poniedziałek dnia 8 lipca o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich delegatów poszczególnych organizacyj.

Kradzieże. Dnia 22 czerwca około północy skradł sprawca z mieszkania Osora Antoniego i Karola Mazurkiewicza, zamieszkałych w Tarnowie przy ul. Wałowej, ubrania męskie, wartości około 500 zł.

Na doniesienie poszkodowanych policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał Wojciech Szczurek z Błonia koło Tarnowa, którego dnia 28 czerwca zatrzymano i przekazano władzom sądowym, zaś skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanym.

Ostatnio dokonano w Tarnowie kilku kradzieży, a między innemi także w składzie jaj Tobjasza Balsama przy ul. św. Marcina, który poniósł szkodę około 700 złotych.

Głównym sprawcą tych kradzieży był Adam Błażejowski, pochodzący z powiatu ropczyckiego, który ukrywał się i dnia 27 czerwca został zatrzymany i władzom sądowym przekazany.

Dnia 27 czerwca Józef Antosik z Tarnowa wszedł do mieszkania Lucińskiego Feliksa przy ul. Zielonej i skradł w czasie nieobecności domowników pościel, wartości około 200 złotych. — Antosiaka przekazano władzom sądowym.

Pobicie. Dnia 29 czerwca około godz. 1 w nocy Ignacy Wiśniewski z Tarnowa pobił na ulicy Krakowskiej, obok plant kolejowych, Władysława Doległę z Dąbrówki infułackiej, kalecząc go dosyć poważnie w rękę nożem, lub też innem narzędziem. Pokrzywdzonego odprowadzono do szpitala powszechnego, celem zaopatrzenia rany, a Wiśniewskim na doniesienie policji zajmą się władze sądowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie. pod zarządem St. Starostki.